

Olga Fliszewska

W KRĘGU MITU

*Wszystko, czego dotkniemy zamieniamy w mit
[...] Bez mitu nie możemy żyć. Oddychamy mitem¹.*

Mit ma moc zniesienia obojętności świata [...]².

1. WPROWADZENIE

Mit opowiada Historię Świętą odbywającą się w Wielkim Czasie i Kosmicznej Przestrzeni wszechświata. Mit dzieje się w ludzkim umyśle i jest potęgą, bo daje wzorce zachowań, porządkuje rzeczywistość oraz broni człowieka przed szaleństwem. Staje się swoistym refungium przed absurdem, chaosem i innymi ludzkimi lękami. Mit jest sposobem myślenia o świecie współczesnym. Próbuje on ułożyć w sensowną całość istnienie jednostki i zbiorowości. Mity, jak powiedziała Joanne Greenberg, „dzielą z nami naszą samotność”³. Stoją ponad językiem. Ułatwiają komunikację, ale są czymś więcej niż tylko porozumiewaniem się. Bogatsze i obfitsze w znaczenia ogarniają swoim jestestwem wszystkie dziedziny życia. Kształtują człowieka, nadają sens cierpieniu, miłości, tworzeniu i śmierci. Niszczą strach, dlatego ludzie ich potrzebują. Mity mówią także o modelach i tendencjach życia kulturalno-naukowego oraz o tęsknotach transcendentálnych i niepokoju moralnym. Dlatego też „[...] mity trzeba utrzymywać przy życiu. Ludźmi, którzy mogą to zrobić są wszelkiego rodzaju artyści. Funkcją artysty jest mitologizacja otoczenia i świata”⁴. Rola artysty

¹ A. Kamińska, *Notatnik 1965–1972*, Poznań 1988, s. 275.

² L. Kołakowski, *Obecność mitu*, Wrocław 1994, s. 93.

³ R. May, *Blaganie o mit*, Poznań 1991, s. 18.

⁴ *Potęga mitu. Rozmowy Billa Moyersa z Josephem Campbellem*, Kraków 1994, s. 140.

w odbudowywaniu, kształtowaniu i „zapraszaniu do mitu” jest ogromna. Wystawy, wernisaże, koncerty, przedstawienia teatralne i wieczory poetyckie mają uświadomić człowiekowi, jak ważne jest życie w teraźniejszości. Aktualne myśli i uczucia mają sprowokować go do zastanowienia się, co jest w życiu naprawdę ważne, o co warto zabiegać, co warto kochać. Artysta stwarza świat od nowa, stara się bowiem patrzeć na niego w taki sposób, jakby „nie było Czasu i Historii”⁵ albo jakby istniał jeden strumień czasu od początku do końca światów. W jego wyobrażeniu różni się on od czasu linearnego, stworzonego przez ludzi, żeby łatwiej było funkcjonować w społeczeństwie. Trudno określić granice mitu. Istnieje on bowiem balansując między tym, co widoczne i nazwane a tym, co niezwykle i rozciągle na całe dzieje ludzkości. Istnieje wiele interpretacji tego złożonego zjawiska. Często ujawnia się w poezji. Staje się ona próbą ponownego stwarzania języka tajemnego, wyjątkowego, istniejącego dla wybrańców. Staje w opozycji do tego, co proste, potoczne i jednoznaczne. Dąży do indywidualizacji, prywatności i wielowymiarowości. Potwierdza wyjątkowość mitu, który jest zaproszeniem do przeżywania inaczej i lepiej.

2. TEMATYKA I BUDOWA MITU

Mit jest zjawiskiem enigmatycznym, złożonym i interesującym, dlatego staje się przedmiotem badań wielu dziedzin nauki: religioznawstwa, etnologii, antropologii, psychologii, socjologii, filozofii, językoznawstwa i literaturoznawstwa. Ewokuje tajemnicę, poszukiwanie prawdy, rodzi pytania. Liczy się w nim bardziej sama droga ku odpowiedzi niż jej odnalezienie. Porządkujący rzeczywistość mit poddawany jest próbie zhierarchizowania. Naukowcy z funkcjonujących w kulturze mitów wyodrębiają m. in.: mit Ojca, Matki-Ziemi, Męczennika-Wybawcy i utraconej ojczyzny prywatnej. Obok poszczególnych mitów wymienia się również istniejącą samodzielnie mitologię orientalną. Jest ona związana bezpośrednio z okultyzmem, gotycyzmem i satanizmem. Odgłosy skrzypiących drzwi, kościelnych dzwonów, wyjącego wiatru i padającego deszczu ukazują mroczne strony ludzkiej podświadomości.

W literaturze polskiej drugiej połowy XX w. szeroko rozwinęło się mitotwórstwo rzeczy. Nobilitowane przedmioty zostają istotami, które swym trwaniem przewyższają istoty żywe. Stanowi to szczególny zabieg personifikacji bądź animizacji. W taki sposób postrzegają rzeczy m.in. Miron Białoszewski, Wisława Szymborska, Stanisław Grochowiak, Zbigniew Herbert, Małgorzata

⁵ M. Eliade, *Mity, sny i misteria*, Warszawa 1994, s. 26.

Saramonowicz, Małgorzata Holender oraz Olga Tokarczuk. Ukazują myśli szaf, luster, guzików, skrzypiec, lalek i młynków do kawy.

Mit charakteryzuje się pewną powtarzalnością, specyficzną strukturą oraz znaczeniem skorelowanym z aksjologią. Kształtuje pierwotną wiedzę o najbliższym otoczeniu człowieka, zakazy i nakazy rządzące światem oraz informuje o innych bytach i dziejach całej ludzkości. Próbuje on odpowiedzieć na dręczące odbiorcę pytania: dlaczego świat jest taki, jaki jest, jaka jest natura i cel istnienia człowieka i od czego zależy jego przeznaczenie? Nie zawsze udziela pełnej odpowiedzi. Czasami daje tylko symboliczne wskazówki, za którymi czytelnik musi sam podążyć.

3. DOM

Mieszkanie bardzo dużo mówi o domowniku. Styl, w jakim jest urządzone, wyraża jego osobowość i niekiedy pozwala zaklasyfikować go do pewnego pokolenia. Wszystko ma znaczenie: kolor mebli, kształt kuchennych szafek, puszystość dywanu, dobór rzeźb i obrazów. Ludzie w różny sposób zagospodarowują przestrzeń mieszkalną. Nadają jej barwę np. przez zawieszenie kilku oryginalnych i niespotykanych dzieł Zdzisława Beksińskiego, Jana Saudka czy Mikołaja Kasprzyka, zaś ciepłą, domową atmosferę osiągają dzięki umieszczeniu w salonie artystycznie wykonanego kominka czy nakrycie stołu serwetą dzierganą na szydełku. Dom powinien mieć charakter, ponieważ to miejsce, do którego się wraca. Tu można się zatrzymać, pomyśleć, porozmawiać, odpocząć. Pokaż mi swój dom, a powiem ci, jakim jesteś człowiekiem. To słynne zdanie wielokrotnie cytowane, w którym dopełnienie można niemal dowolnie wymieniać i w tym przypadku ma zastosowanie. Należy zatem pamiętać, że zapraszając kogoś do swej „jaskini różnaitości”, wprowadza się go w sekrety własnej duszy.

„W dobie wyrzucania na bruk i kryzysu mieszkalnictwa każdy czytelnik dostał od Tokarczuk dom, o jakim nawet nie wiedział, że marzy”⁶. Autorka tworzy mit domu. Przestrzeń mieszkalną nazywa jego duszą. Ukazuje cały, złożony proces budowania, od kopania fundamentów po zakładanie dachówki. Boscy z Prawieku czy narratorka *Domu dziennego, domu nocnego* wznosząc domy, stwarzają własny, intymny świat. Ta prywatna przestrzeń zawiera w sobie wyjątkowość, bo „dom nie jest przedmiotem, «maszyną do mieszkania», jest on wszechświatem, który człowiek sobie buduje, naśladowując wzorcowe dzieło bogów – kosmogonię”⁷. Dom z powieści Olgi Tokarczuk

⁶ J. Podsiadło, *Dlaczego naród czyta „Domy”?*, „Res Publica Nowa” 2000, nr 12, s. 96.

⁷ M. Eliade, *Okultyzm, czary, mody kulturalne. Eseje*, Kraków 1992, s. 34.

stanowi przeciwieństwo labiryntu. To przestrzeń „oswojona” i „życzliwa człowiekowi”, zamknięta, ale nie klaustrofobiczna. Człowiek jako jednostka samoistna i wartościowa potrafi wypełnić sobą i oswoić niemal każde miejsce. Bohaterowie prozy Olgi Tokarczuk twierdzą, że zadomowić się można wszędzie, chociażby w hotelowym pokoju czy szafie. Klucz do domu wprowadza w krainę cudowności, we własne miejsce na ziemi, w którym się panuje. Pozycja *homo domesticus* jest uprzywilejowana, gdyż stworzył on swoje miejsce z dowolnych, wybranych samodzielnie fragmentów świata i dowiódł tym własnej inwencji twórczej, odrębności i wyjątkowości. Dom dookreśla człowieka. Jest jego większym ciałem – jak pisał Gibrán, a co uczyniła mottem swej ostatniej powieści Olga Tokarczuk. Domy są tak bliskie człowiekowi, że często utożsamia się je z nim. „Ludzie są w środku zbudowani jak domy – mają klatki schodowe, obszerne halle, sienie, [...] schody z poręczami naprężonymi jak żyły, węzły korytarzy, przeguby półpięter, pokoje gościnne, pokoje przechodnie [...]”⁸. Ludzie i domy współlistnieją ze sobą. Trwają w symbiozie i z upływem czasu upodabniają się nawzajem. Mieszkanie nabywa cech domownika, staje się nostalgiczne bądź dynamiczne, wypełnione mrokiem i zapachem indyjskich konopi lub jasne, strzeliste, otwarte na świat odsłoniętymi żaluzjami. *Homo domesticus* doświadcza bezpieczeństwa, samotności, radości z parzenia kawy we własnej kuchni, swobody w słuchaniu ulubionej muzyki, śpiewaniu i tańczeniu. Taką symbiozę tworzy stara, mądra Marta i jej dom, którzy razem rozciągają się w jednym, wielkim teraz. Motyw domu opozycyjny do motywu bezdomności jest na stałe zakorzeniony w pisarstwie światowym. Wygnani z raju Adam i Ewa, tułacz Odys, Mały Książę zmuszony opuścić swoją planetę B-612 oraz zmęczony outsider Harry Haller poszukują schronienia. Czytelnik pragnie tego razem z nimi. Znajduje je w opowieściach o domu kupca bławatnego z Ulicy Krokodyli, w chacie Buendiów z Macondo oraz mieszkaniu narratorki *Domu dziennego, domu nocnego*. Czym właściwie jest dom? Co to znaczy mieć dom? Dom w powieściach Olgi Tokarczuk wiąże się z takimi wartościami, jak: ciepło, odpoczynek i poczucie bezpieczeństwa. Kształtuje on w człowieku pewne cechy osobowości. Jest miejscem, do którego wraca się chętnie jak do wspomnień z dzieciństwa o picciu ciepłego mleka, spacerach nad rzekę i bieganiu po łąkach za motylem. Mieć dom to mieć korzenie, tradycję i moc dokąd wracać. To mieć podstawy do otwierania się na świat, osvajania go i stworzenia z niego własnego mieszkania. Natomiast odróżnienie domu dziennego od domu nocnego to oddzielenie tego, co jasne, pewne i zrozumiałe od tego, co ciemne, tajemnicze i zamknięte dla intruzów z zewnątrz.

⁸ O. Tokarczuk, *Dom dzienny, dom nocny*, Wałbrzych 1998, s. 134.

4. KSIĘGA

Na początku było Słowo,
 a Słowo było u Boga,
 i Bogiem było Słowo.
 Ono było na początku u Boga.
 Wszystko przez Nie się stało,
 a bez Niego nic się nie stało⁹.

Kiedy [...] przyszedłem do rabiego Ismaela, ten zapytał mnie: Mój synu czym się zajmujesz? Odpowiedziałem: Przepisuję [Torę]. Wtedy rzekł do mnie: Bądź ostrożny, mój synu, podczas tej pracy, gdyż jest to praca Boża; jeśli opuścisz choćby jedną literę albo napiszesz jedną za dużo, zniszczysz cały świat...¹⁰

Z książek chcę mieć pokarm, napój, w książki się ubierać, spać w księgach i śnić książki – i by myśl bogata, kupiła wszech marzenia, rachuby i lata...¹¹

Według Biblii, dzięki słowu powstał świat. Oddziaływania Pisma Świętego na cywilizację i kulturę europejską nie można przecenić. Słowo samo w sobie ma magiczną moc i niebezpieczną siłę, z którą należy się liczyć, nie tylko w kulturze chrześcijańskiej¹². Wyzwała ona w człowieku kreatywność, która zobowiązuje. Tworząc nie można być wtórnym, bowiem bycie artystą to wyznanie, a wyznanie jest zawsze osobiste. Należy pamiętać, że choć nic nie rodzi się z pustki i istnieją korzenie, źródła kultury, to nie naśladowanie, ale odwaga i samodzielność prowadzą do sztuki. W Biblii, Talmudzie, Kabale słowo i księga są święte. Wątek ten podejmują m. in. takie powieści, jak: *Imię róży*, *Trzy księgi*, *Sanatorium pod klepsydrą* i *Podróż ludzi Księgi*. Dlaczego są tak ważne? Czym są? Skąd pochodzą i co pragną przekazać? Słowo i księga, jak pisał Bruno Schulz, „usensowiają świat”, a nadawanie sensu jest zadaniem odpowiedzialnym i niełatwym, i przez to tak ważnym. Książek jest wiele, natomiast prawdziwa, mądra i odkrywana wciąż na nowo przez bohatera *Sanatorium pod klepsydrą* księga jest jedna. Motyw ten zapożycza Olga Tokarczuk:

⁹ *Pismo Starego i Nowego Testamentu, Ewangelia według św. Jana 1, 1-4*, Warszawa 1990, s. 1216.

¹⁰ G. Scholem, *Kabala i jej symbolika*, Kraków 1996, s. 49.

¹¹ Józef Hieronim Kajsiewicz, [w:] S. Stochel, *Książę jestem niesyty. Aforyzmy o książce*, Kraków 1986, s. 38.

¹² Na przykład w starożytnej Grecji język uważany był za najlepszy i najgorszy organ. W. Kopalinski cytuje przysłowie: „nie lepszego nad język, nic nadeń gorszego, bo słodycz i trucizna równo płyną z niego” (*Słownik symboli*, Warszawa 1990, s. 131); nazwy Słowianie i Słowicy pochodzą od rdzenia „słowo”; w symbolice indyjskiej słowo jest bezpośrednio związane z kosmicznym tchnieniem; *ibidem*, s. 454.

Każda książka jest odbiciem Księgi i stanowi jej odbłask. Jest symbolem ludzkich prób osiągnięcia Absolutnej Prawdy i w pewien sposób wszystkie pisane przez ludzi książki są zbliżaniem się do tej prawdy krok po kroku. Ludzie bowiem zostali obdarzeni przeczuciem, że każda rzecz, która wyda im się warta opisanego, ma jakiś kosmiczny czy boski wymiar. Dlatego właśnie cierpliwie, jak mrówki, zbierają słowa, żeby to nazwać¹³.

Historia o poszukiwaniu Księgi to opowieść o pewnym Bractwie, które próbuje odnaleźć zaginioną przed wiekami Księgę Boga. Organizacja ta wyznaje wiarę w boskie autorstwo tajemniczego tekstu. Modlitwa, jaką zaczyna się każde spotkanie grupy, to parafraza tekstu biblijnego, co tylko potwierdza ogromne przywiązanie do słowa. Dla uświadomienia, jak silnie zakorzenione jest w tradycji słowo, warto przytoczyć kilka cytatów mówiących o nim bezpośrednio:

Na początku było Słowo,
a Słowo było u Boga
i Bogiem było Słowo.
Ono było na początku
u Boga¹⁴

Na początku było Słowo,
A Słowo było u Boga,
I Bogiem było Słowo.
Było ono na początku
U Boga i powinnością
Bogobojnego mnicha
Jest powtarzać dzień po dniu
Jednostajnie i z pokorą,
Ów jedyny i niezmienny fakt,
Z którego dobyć można
niezbłądzącą prawdę¹⁵

Na początku Bóg
stworzył świat
z przełamanej litery.
Z pękniętego słowa ciało
Wyciekło jak krew. Ciało
Jest więc niedoskonałym
słowem¹⁶

Historia Księgi z powieści Olgi Tokarczuk została wpleciona w dzieje całej ludzkości. Pierwszym, który otrzymał ten niezwykle tekst o nieskończoności i mądrości Boga, był Adam. Następnie Księga trafiła w ręce Seta, a później Enocha. Po śmierci tego ostatniego Bóg zabrał Księgę i obiecał, że odda ją ludziom, gdy nadejdzie odpowiedni czas. Potem długo nie było żadnych wieści o tym kanonicznym przekazie słownym. Pojawił się on znowu w tysiąc trzysta siedemdziesiątym ósmym roku jako własność Arabów. I właśnie w tym roku w Damaszku pewien młody Holender, znany Bractwu z inicjałów H.R.C., dostał ją w prezencie od nauczyciela. Jednak podczas powrotu do Europy ukrył ją w Pirenejach, bowiem wiedział, że jeszcze nie nadszedł właściwy czas, aby ukazać jej karty całemu światu. Przed śmiercią narysował mapę z drogą do miejsca, w którym schował Księgę. Właśnie tą mapą posługuje się Bractwo, wyruszając w podróż, żeby ponownie odnaleźć

¹³ O. Tokarczuk, *Podróż ludzi Księgi*, Warszawa 1998, s. 100.

¹⁴ *Pismo Starego i Nowego Testamentu, Ewangelia według św. Jana 1, 1-4*, Warszawa 1990, s. 1216.

¹⁵ U. Eco, *Imię róży*, Warszawa 1998, s. 15.

¹⁶ O. Tokarczuk, *Podróż ludzi Księgi*, s. 18.

święte pisma. Zakończenie historii opowiedzianej przez Olę Tokarczuk w *Podróży ludzi Księgi* rozczarowuje czytelnika. Poszukiwany skarb odnalazł się, ale „szczęśliwym znalazcą” okazał się głuchoniemy analfabeta Gauche. Ujrzawszy szeregi niezrozumiałych znaków, zniecierpliwiony porzucił Księgę, a ludzkość dalej nie poznała tajemnicy. Powieść ta jest alegorią o poszukiwaniu sensu, o dążeniu w jego kierunku przez całe życie, mimo że nie zawsze udaje się do niego dotrzeć lub rozszyfrować go. Ale jest to opowieść wstrząsająca i zatrważająca, bo, jak mówi sama autorka, to „okrutna historia złudzeń i wszelkiego niespełnienia”.

Księga rozumiana jako „dziedzictwo duchowe” oraz symbol całości wszechświata jest dla człowieka czytającego postulatem i zadaniem do zrealizowania. Istota ludzka przegląda się w niej jak w lustrze i szuka w niej ładu. Książka to również, jak pisał o niej Ludwig Feuerbach, specyficzne okulary, przez które oglądamy świat. Staje się ona dla *homo sapiens* antidotum na własne słabości, pośpiech i przemijalność. Rola książki była ważna od zawsze i nawet dziś, a może właśnie dzisiaj, w świecie reklam, billboardów, komputerów i szybkich sportowych samochodów, szczególnie. Słowo uczy mądrości, pokory i porozumiewania się z drugim człowiekiem. Problem lektury jest zagadnieniem poważnym. Odnalezienie Księgi to indywidualne zadanie dla każdego człowieka.

5. MITYZACJA RZECZYWISTOŚCI

Proza Olgi Tokarczuk wyrasta z nurtu sakralizującego czas, przestrzeń i język. Metaforami mówią nie tylko poeci i prozaicy, ale my wszyscy, gdyż metafora jest niezbędnym elementem składowym języka¹⁷. Chociaż otaczająca człowieka rzeczywistość została odarta z piękna i przesiąknięta wulgaryzmami, to pisarka stara się odnaleźć „rajskość”, tajemniczość i „magiczność” przedmiotów, przypomnieć o randze metafory. „Powieści Olgi Tokarczuk wynikały [...] z chęci powtórnego zaczarowania świata. Mit przywracał bowiem rzeczywistości cechy życzliwe życiu, mówił, że świat daje się zamieszkać, pod warunkiem stworzenia mikrorzeczywistości, odgraniczonej od reszty świata. Ponowienie mitu w prozie jest aktem zgody, jednak nie ze światem takim, jakim jest, lecz takim, jakim chcemy, aby był”¹⁸.

¹⁷ Badania kognitywistów udowodniły, że dosłowne sensy zdań stanowią jedynie 2 do 5% wszystkich konstrukcji używanych w normalnych aktach komunikacji, patrz: G. Lakoff, M. Johnson, *Metafory w naszym życiu*, przeł. P. Kieszowski, Warszawa 1988, przedmowa do wydania polskiego – P. Kieszowski.

¹⁸ P. Czaplinski, P. Śliwiński, *Literatura polska 1976–1998. Przewodnik po prozie i poezji*, Kraków 1999, s. 249.

Mityzacja proponowana przez autorkę *Prawieku i innych czasów* wyrasta z tego samego źródła, co realizm magiczny Gabriela Garcii Marqueza i proza poetycka Zbigniewa Herberta. Wynurza się ona z wnętrza szaf, w których mieszkamy „na samym dnie zapomnienia”¹⁹, wyrasta z krzeseł i łóżek, które nie odważą się przestąpić z nogi na nogę oraz z nagich płaczących „ze wstydu i zimna”²⁰ skrzypiec.

Mityzacja rzeczywistości jest grą z czytelnikiem. W prozie Olgi Tokarczuk występują trzy kategorie mitu. Pierwsza to miejsce położenia wsi i miast. Czytelnik, poznając Prawiek położony w środku wszechświata, którego granic strzegą czterej archaniołowie, zostaje wprowadzony w inny, kosmiczny wymiar. Podobnie przedstawiona jest mityzacja czasu. Pisząc o zmianie pór roku, autorka stosuje metafory niezwykle trafne, świetnie współgrające z wykreowanym obrazem: „Zima przyszła nagle, wraz z pierwszym śniegiem. Była jak sztywna, nakrochmalona bielizna, którą wkładało się w niedzielny poranek”²¹. Odwołuje się do etymologii słowa bielizna (to, co białe) i tradycji noszenia bielizny właśnie białej (w odróżnieniu od dzisiejszej kolorowej). Krochmal działa na bieliznę tak, jak niska temperatura na przyrodę. Nadejście zimy jest uroczyste, przypomina dzień świąteczny. W innej powieści pisze: „musiało to być wczesną wiosną – tutaj to czas wszystkich początków”²². Druga kategoria to wplatanie historii niesamowitych, z pogranicza gatunku *science fiction*. Przykładem takiej techniki fabularnej jest opowieść o stworzeniu sztucznego dziecka poza łonem matki. Fantastyka pojawia się również w historii o zimnym, śliskim grzybie i w przepisie na tort z czerwonego muchomora. Ostatnią kategorią przybliżającą powieści pisarki do mitu jest „filozofia”, czyli umiłowanie mądrości, bo „być filozofem to spostrzegać ducha, tam gdzie inni widzą literę”²³. Proza ta szuka prawd trwałych i niezmiennych. Wyraża je w licznych metaforach, porównaniach i epitetach. Z tych sformułowań można by łączyć księgę aforyzmów. Wydarzenia z *Podróży ludzi Księgi* narrator porównuje do gry w domino, w której, podobnie jak w życiu, trzeba dopasować do kostki z daną liczbą oczek jej odpowiednik. W ostatniej powieści autorka przygląda się życiu z bliska. Spostrzega, że rzeczywistość to nie tylko chaos i mrok. Gdyby pokusić się o zapisanie wierszem opisu z *Domu dziennego, domu nocnego*, to powstałby hymn pochwalny na cześć istnienia:

¹⁹ Z. Herbert, *Hermes, pies i gwiazda*, Wrocław 1997, s. 162.

²⁰ *Ibidem*, s. 107.

²¹ O. Tokarczuk, *E.E.*, Warszawa 1997, s. 70.

²² O. Tokarczuk, *Dom dzienny, dom nocny*, s. 10.

²³ O. Tokarczuk, *Podróż ludzi Księgi*, s. 157.

Życie jest piękne.
 Świeże poranki
 wpadają w otworzone okna
 i lęgną się dalej na miękkich dywanach.
 Wielkie lustra odbijają
 skrawki niebiesciutkiego nieba,
 tak przejrzystego,
 że przebija przez nie czerń kosmosu.
 Woda jest po to,
 żeby ciepłym strumieniem
 obmywać ciało
 i napełniać porcelanowe wanny,
 stojące na mosiężnych nogach.
 Słońce jest po to,
 żeby ogrzewać tarasy
 i rzucać zabawne refleksy
 na posadzkę oranżerii.
 Deszcz przychodzi,
 żeby podlać kwiaty,
 oraz po to by dać wytchnienie ludziom
 przy kartach w salonie.
 Noc – to jasne, musi być chwila
 przerwy w przyjemnościach²⁴.

Olga Tokarczuk mityzuje rzeczywistość. Tworzy światy wymaginowane, tętniące własnym życiem. W taki sposób powstaje mitologia, która wnosi do monotonii dnia powszedniego niezwykłość i sprawia, że życie staje się intrygujące, barwne i ciekawe. W powieściach tej pisarki jest podobnie jak w historii o człowieku z *Trzech ksiąg* Bernarda Sztajnerta, któremu w czasie wojny przystawiono do głowy nabity pistolet. Mężczyzna ten zapytany po latach o przyczynę, która wywołała w nim największe przerażenie i strach, odpowiedział:

Największą groźbę budzi we mnie wspomnienie pocrucia chaosu, który mnie ogarnął w czasie szukania nieodzownych mi nożyczek. Pamiętam przecież wybornie, że położyłem nożyczki w określonym miejscu, a jednak tam ich nie było [...] Szukałem ich rozpaczliwie i ogarnął mnie ponizający, odbierający mi godność chaos, chaos obalający moje poczucie władzy nad przedmiotami najprostszymi. Potrafię znieść zdradę ludzi i zwykle radzę sobie ze zdradą ludzi, jestem jednak zupełnie bezsilny i przerażony wobec zdrady przedmiotów. Jeśli kiedyś zginę, ba, jeśli zginie ludzkość, to nastąpi to nie z powodu zdrady ludzi, bogów czy zwierząt lecz z powodu zdrady przedmiotów, które uważamy za martwe, a które podniosą się i złamią przypisane im prawa²⁵.

Olga Tokarczuk przygląda się uważnie przedmiotom, które mogą zdominować rzeczywistość, nabierają cech ludzkich, dysponują władzą, kreują

²⁴ O. Tokarczuk, *Dom dzienny, dom nocny*, s. 186.

²⁵ B. Sztajnert, *Trzy księgi*, Łódź 1981, s. 272-273.

ludzkie życie. W stworzonych przez nią światach ludzie rodzą się, trwają i odchodzą, a rzeczy są tajemniczymi, milczącymi świadkami rejestrującymi działania i rozmowy. To one fascynują i paraliżują. To one pozostaną, gdy człowieka już nie będzie...

6. ZAKOŃCZENIE

Powieści Olgi Tokarczuk stanowią trwałą i cenny wkład do literatury polskiej, pomimo że jej pisarstwo jest młode i dopiero się wydarza. Nie ma zatem dystansu czasowego, który jest czynnikiem niezbędnym przy ocenie. Obserwując literackie próby zaistnienia pisarki na współczesnym rynku wydawniczo-czytelniczym, można dostrzec więcej pozytywów, niż wartości negatywnych. Autorka stara się stworzyć fascynujące światy labiryntów czasoprzestrzennych i międzyludzkich, które istnieją na pograniczu jawy i snu i wciągają odbiorcę coraz głębiej w kręgi wyobraźni. Olga Tokarczuk przypomina, że obok komputerowej, wirtualnej rzeczywistości rodem z *Matrixa* istnieje świat inny, równie (jeśli nie bardziej) ciekawy i zajmujący. Pisarka nobilituje miejsce książki, która „dobrze pasuje do ręki, można ją czytać w każdej prawie sytuacji, także przy świetle świecy, także w łóżku, siedząc na gałęzi drzewa, na bezludnej wyspie albo wędrując na wielbłądzie przez Saharę”²⁶.

Olga Fliszewska

IN THE CIRCLE OF MYTH

(Summary)

The article tries to deal with the idea of myth in the literary output of Olga Tokarczuk. The author examines the way it functions; its deep roots settled in the mystery as well as specific numerous repetitions.

Tokarczuk also distinguishes three major motives, within which the interpretation of her prose takes place. These are home, a book and a fact of setting reality in the myth. The first one is understood as a portrait of an inhabitant who characterises it (*Day Home, Night Home*). The second one is regarded as a magic place, built of words, where everything begins. It is, then, “a spiritual heritage” and a symbol of the entire universe, which becomes for a common reader a postulate to fulfil (*Journey of the People of the Book*). However, placing reality in the myth means turning the world into a better, peaceful one. It also leads to creation of imaginary worlds that live their own lives and enchant us with the beauty of their things (*Journey of the People of the Book, E.E., Timesville and other Ages, Day Home, Night Home, The Wardrobe*).

²⁶ U. Eco, *Nowe środki masowego przekazu a przyszłość książki*, Warszawa 1996, s. 17.

The article tells us also a few words about the writing by Olga Tokarczuk, who combines in her prose the myth with the origins. By means of that, she shows to the reader ambitious directions. By the motive of way, a book or home, the writer reaches to the tradition deserving an intellectual *homo legens*, i.e. a human who can read. The motives also become a safe and well considered escape, which protects us from depression we can be infected with, living in an insane world rushing towards annihilation.